

Sygn. akt V KK 408/13

POSTANOWIENIE

Dnia 11 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący)

SSN Jerzy Steckiewicz

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **R. K. i A. G.**

skazanych z art. 310 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 kwietnia 2014 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 22 maja 2013 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 31 stycznia 2013 r.,

I. oddała kasacje, jako oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu A. G. adw. K. K. - Kancelaria Adwokacka kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji,

III. obciąża skazanych R. K. i A. G. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013 r., wydanym w sprawie **III K .../09**, Sąd Okręgowy w W. uznał **R. K.** za winnego tego, że: w okresie od 24 sierpnia do 19 października 2005 r. w W. oraz innych miejscach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z A. G., M. F. i innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podrobił czek rozrachunkowy Deutsche Central – G./.../ bank o numerze [...], na kwotę 5 000 000, 00 EURO, na rzecz firmy I., który w oryginale był wystawiony na kwotę 18,62 EURO na rzecz niemieckiej firmy Im., w ten sposób, że w celu podrobienia czeku wraz z M. F. udostępnił A. G. dane dotyczące firmy I. z siedzibą w K. oraz informacje w zakresie prawidłowego wypełnienia czeku a następnie po otrzymaniu za kwotę 70 000 zł od A. G. podrobionego czeku zgodnie z ich zaleceniami wraz z M. F. 4 października 2005 r. przedstawił go do inkasa w banku, po czym wezwany do wskazania, na jakiej podstawie czek jest realizowany przedłożył umowę o roboty budowlane nr [...] podpisaną przez R. K., który występował jako reprezentujący firmę I. z siedzibą w K. – jako zamawiający, podpisaną przez M. F., jako prezesa zarządu sp. z o.o. E. z siedzibą w K., jako inwestora a A. G. właścicielem firmy G. z siedzibą w T., jako wykonawcą bez jego podpisu, usiłując wprowadzić w błąd pracowników Deutsche Bank [...], co do autentyczności czeku i doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie 5 000 000, 00 EURO o równowartości 19 661 000, 00 zł, na szkodę Deutsche Central G./.../ bank lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż w wyniku kontroli legalności czeku złożonego do inkasa już po awizowaniu środków z walutą wypłaty na 18 października 2005 r. i po ich zaksięgowaniu tego dnia na rachunku jego firmy rano 19 października 2005 r. ujawniono, że czek jest fałszywy, w związku z czym środki zostały zablokowane, tj. czynu zakwalifikowanego z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., za który wymierzył R. K. na podstawie art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy uznał **A. G.** za winnego tego, że: w okresie od 24 sierpnia do 4 października 2005 r. w W. oraz innych miejscach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z M. F. i R. K. oraz innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podrobił

czek rozrachunkowy Deutsche Central – G./.../ bank o numerze [...], na kwotę 5 000 000, 00 EURO, na rzecz firmy I., który w oryginale był wystawiony na kwotę 18,62 EURO na rzecz niemieckiej firmy Im., w ten sposób, że w celu podrobienia czeku M. F. i R. K. udostępnili mu dane dotyczące firmy I. z siedzibą w K. oraz informacje w zakresie prawidłowego wypełnienia czeku przez nieustaloną osobę zgodnie z zaleceniami M. F. i R. K. przekazał go wyżej wymienionym za 70 000 zł, tj. przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za który na podstawie art. 310 § 1 k.k. wymierzył A.G. karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Obrońcy R. K. (adw. K. K. i adw. J. G.) powyższy wyrok zaskarżyli **apelacjami** w całości. Orzeczeniu sądu I instancji zarzucili w szczególności:

- I. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 1 k.k. wyrażającą się w niedostrzeżeniu przez sąd, że:
 - a) dla zakwalifikowania zachowania oskarżonego jako współsprawczego, a zatem wykonawczego podrobienia czeku, skoro bezpośrednim swym zachowaniem nie wypełnił on żadnego ze znamion czynnościowych z art. 310 § 1 k.k., konieczne jest – nawet przy przyjęciu materialno-objektywnej teorii sprawstwa – stwierdzenie wspólnego wykonania czynu zabronionego, które w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wymagałoby wykazania ścisłego związku między wagą i znaczeniem udzielonych przez oskarżonego informacji, wykorzystanych przy wypełnianiu (podrabianiu) czeku a tzw. istotnością wkładu w powodzenie akcji przestępczej;
 - b) wobec zawartości normatywnej art. 18 k.k., statuującego wszystkie formy współdziałania przestępczego, niedopuszczalny jest automatyzm w przyjmowaniu każdej postaci udzielenia informacji, choćby nawet ułatwiających w jakimś stopniu wytworzenie podrobionego czeku, za formę wykonawczą, czyli za realizację znamienia typizującego czynność czasownikową „podrobienia”;
 - c) wobec równoczesnego braku możliwości – z uwagi na okoliczności podniesione powyżej – przypisania oskarżonemu jego podrobienia, prawidłowa kwalifikacja prawna powinna odnosić się co najwyżej do „puszczenia w obieg” dokumentu uprawniającego do podjęcia sumy pieniężnej, to jest do przypisania realizacji znamion czynu zabronionego stypizowanego w § 2 art. 310 k.k., ewentualnie biorąc pod uwagę okoliczności otrzymania czeku przypisania czynu z art. 312 k.k., nie zaś w § 1 art. 310 k.k.;

- II. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającą na uznaniu zarówno sfalszowania czeku, jak i nieudanej próby uzyskania na jego podstawie od Deutsche Central – G./.../ bank wypłaty środków pieniężnych za usiłowanie udolne, podczas gdy wobec technicznych niedostatków podrobienia – mających postać chociażby błędnego oznaczenia numerycznego czy błędów ortograficznych w zapisach w języku niemieckim, jak i obowiązujących wówczas zabezpieczających procedur bankowych, powinny być uznane za ex ante wykluczające otrzymanie środków do dyspozycji oskarżonego, a zatem przesadzające o nieudolności usiłowania.

Ponadto podnieśli zarzuty obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to przepisów art. 4, 5 § 2, 7, 92, 410, 442 § 3 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. (pkt III. 1-3 pierwszej apelacji oraz pkt III drugiej), art. 404 § 2 k.p.k. (pkt III.4 pierwszej apelacji oraz pkt III drugiej) i art. 443 k.p.k. (pkt III.5 pierwszej apelacji oraz pkt III drugiej), wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, albo o zmianę tego wyroku „w sposób uwzględniający wszystkie podniesione zarzuty”.

Obrońca A. G. (adw. M. S.) wyrok sądu I instancji zaskarżył w całości w zakresie przypisanego mu czynu, zarzucając mu we wniesionej **apelacji**:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający istotny wpływ na treść orzeczenia na skutek uznania, że:

a) w trakcie spotkania pomiędzy A. G., R. K., M. F., K. T., to A. G. zaproponował M. F. oraz R. K. przekazanie czeku na kwotę 5 000 000 euro, zaś R. K. jako dane posiadacza czeku podał dane swojej firmy I. w K., nadto iż do spotkań pomiędzy oskarżonymi A. G., R. K. oraz M. F. miało dochodzić kilkakrotnie, pomimo iż powyższymi ustaleniom faktycznym Sądu Okręgowego zaprzeczają sami uczestnicy takich spotkań, tj. M. F. oraz A. G. przy jednoczesnym założeniu, iż większość informacji M. F. na temat czeku oraz osoby A. G. otrzymywał od R. K.,

b) R. K. przekazał A. G. kwotę 70 000, 00 PLN w gotówce tytułem zapłaty ceny za przekazany czek na kwotę 5 000 000, 00 euro, jak również A. G. przekazał osobiście powyższy czek R. K. albowiem ustalenia w tym zakresie dokonane zostały jedynie na podstawie wyjaśnień oskarżonego R. K. oraz K. T., które w

ocenie obrony nie zasługują na wiarę, albowiem mają jedynie na celu pomniejszenie roli powyższych oskarżonych, a nadto nie zostały potwierdzone przez żadne dodatkowe źródła dowodowe,

c) zupełne pominięcie przez Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych bezspornej okoliczności, która potwierdza wersję wydarzeń ujawnioną przez oskarżonego A. G. oraz M. F., a zaprzecza i poddaje w wątpliwość wiarygodność całości wyjaśnień oskarżonego R. K. albowiem jak zeznał A. V. – potencjalny Inwestor, podczas spotkania z R. K. w W. ujawniła się osoba i przedstawiła jako A.G., która w trakcie dalszej części spotkania tłumaczyła sprawy związane z przedmiotowym czekiem, natomiast bezsporne pozostaje, iż świadek ten – podczas składania zeznań na rozprawie – po dokonaniu okazania – wykluczył, aby tą osobą był – obecny na sali – oskarżony A.G.;

2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, tj.

a) art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w wyniku uznania oskarżonego A. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu na skutek dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad należytego wnioskowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie jednej, nie budzącej wątpliwości wersji zdarzenia, a w ocenie Apelującego wręcz wskazujący jednoznacznie, iż wyjaśnienia oskarżonego A. G. – konsekwentne w toku postępowania przygotowawczego i sądowego – ostatecznie uznać należy za prawdziwe albowiem zostały one potwierdzone przez dowody wskazujące na obiektywne okoliczności faktyczne, które jednak zostały pominięte w całości przez Sąd Okręgowy.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, ewentualnie o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów (*A.G. przypisano tylko jeden czyn – uwaga S.N.*).

Wyrokiem z dnia 22 maja 2013 r., Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do R. K. i A. G.

Kasację od powyższego, prawomocnego wyroku, wywiedli obrońcy skazanego R. K. (adw. J.G. i adw. K. K.).

Zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości, zarzucili rażąco obrazę prawa procesowego, mogącą mieć istotny wpływ na jego treść, wyrażającą się w naruszeniu przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., które to naruszenie polega na nierozważeniu wszystkich zarzutów stawianych wyrokowi sądu I instancji, a także nierozważeniu wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności, bądź też na ich rozważeniu w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w dyspozycji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej następujących naruszeń, jakich dopuścił się sąd I instancji, mających postać:

I. obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 1 k.k., wyrażającej się w:

a) zakwalifikowaniu zachowania oskarżonego jako współsprawczego, a zatem wykonawczego podrobienia czeku, mimo że bezpośrednim swym zachowaniem nie wypełnił on żadnego ze znamion czynnościowych z art. 310 § 1 k.k. oraz na niedostrzeżeniu, że konieczne jest – nawet przy przyjęciu materialno-objektywnej teorii sprawstwa – stwierdzenie wspólnego wykonania czynu zabronionego, które w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wymagałoby wykazania ścisłego związku między wagą i znaczeniem udzielonych przez oskarżonego informacji (dyspozycji co do sposobu wypełnienia czeku), wykorzystanych przy jego wypełnianiu (podrabianiu) przez bezpośredniego wykonawcę a tzw. istotnością wkładu w powodzenie akcji przestępczej;

b) niedostrzeżeniu, że wobec zawartości normatywnej art. 18 k.k., statuującego wszystkie formy współdziałania przestępczego, niedopuszczalne jest traktowanie każdej postaci udzielenia informacji (wskazań) - choćby nawet wykorzystanych przy podrabianiu czeku – jako formy wykonawczej, stanowiącej współsprawczą realizację znamienia typizującego czynność czasownikową „podrobienia”;

II. obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającej na uznaniu zarówno sfalszowania czeku, jak i nieudanej próby uzyskania na jego podstawie od Deutsche Central –G./.../ bank wypłaty środków pieniężnych za usiłowanie udolne, podczas gdy wobec technicznych niedostatków podrobienia – mających postać chociażby

błędnego oznaczenia numerycznego czy błędów ortograficznych w zapisach w języku niemieckim, jak i obowiązujących wówczas zabezpieczających procedur bankowych, powinny być uznane za *ex ante* wykluczające otrzymanie środków do dyspozycji oskarżonego, a zatem przesądzające o nieudolności usiłowania.

Podnosząc powyższe zarzuty, autorzy kasacji wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Kasację wniósł również obrońca skazanego A. G. – adw. K. K. Zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości, zarzucił:

- I. rażąco obrazę prawa procesowego, mogącą mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, wyrażającą się w naruszeniu przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., które to naruszenie polega na nierozważeniu wszystkich zarzutów apelacyjnych stawianych wyrokowi sądu I instancji, a także nierozważeniu wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności, bądź też na ich rozważeniu w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w dyspozycji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej następujących naruszeń, jakich dopuścił się sąd I instancji, mających postać błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, na skutek uznania, że:

- a) w trakcie spotkania pomiędzy A. G., R. K., M. F. i K. T., to A. G. zaproponował M. F. oraz R. K. przekazanie czeku na kwotę 5 000 000 euro, zaś R. K. jako dane posiadacza czeku podał dane swojej firmy I. w K., nadto iż do spotkań pomiędzy skazanymi A. G., R. K. oraz M. F. miało dochodzić kilkakrotnie, pomimo iż powyższymi ustaleniom faktycznym Sądu Okręgowego zaprzeczają sami rzekomi uczestnicy takich spotkań, tj. M. F. oraz A. G., przy jednoczesnym założeniu, iż większość informacji skazany M. F. na temat czeku oraz osoby skazanego A. G. otrzymywał od R. K.,
- b) skazany R. K. przekazał A. G. kwotę 70 000, 00 zł w gotówce tytułem zapłaty za przekazany czek na kwotę 5 000 000, 00 euro, jak również A. G. przekazał

osobiście powyższy czek R. K. albowiem ustalenia w tym zakresie dokonane zostały jedynie na podstawie wyjaśnień skazanego R. K. oraz K.T., które w ocenie obrony nie zasługują na wiarę, albowiem mają jedynie na celu pomniejszenie roli powyższych oskarżonych, a nadto nie zostały potwierdzone przez żadne dodatkowe źródła dowodowe,

c) nieistotne jest zupełne pominięcie przez Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych bezspornej okoliczności, która potwierdza wersję wydarzeń ujawnioną przez skazanego A. G. oraz skazanego M. F., a zaprzecza i poddaje w wątpliwość wiarygodność całości wyjaśnień skazanego R. K. albowiem jak zeznał A. V. – potencjalny inwestor - podczas spotkania z R. K. w W. ujawniła się osoba i przedstawiła jako A. G., która w trakcie dalszej części spotkania tłumaczyła sprawy związane z przedmiotowym czekiem, natomiast bezsporne pozostaje, iż świadek ten – podczas składania zeznań na rozprawie po dokonaniu okazania – wykluczył, aby tą osobą był – obecny na sali – skazany A.G.;

II. naruszenia przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 5 § k.p.k. (*nie wskazano jednostki redakcyjnej art. 5 k.p.k. - uwaga S.N.*) i art. 7 k.p.k. w wyniku uznania skazanego A. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu na skutek dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad należytego wnioskowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie jednej, nie budzącej wątpliwości wersji zdarzenia, a w ocenie skazanego wręcz wskazujący jednoznacznie, iż wyjaśnienia skazanego A. G. – konsekwentne w toku postępowania przygotowawczego i sądowego – ostatecznie uznać należało za prawdziwe albowiem zostały one potwierdzone przez dowody wskazujące na obiektywne okoliczności faktyczne, które jednak zostały pominięte w całości przez Sąd Okręgowy .

Z ostrożności procesowej – jak to ujął autor kasacji – zarzucił ponadto:

III. rażące naruszenie prawa materialnego, które mogło mieć istotny

wpływ na treść zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia, a to art. 18 § 1 w zw. z art. 310 § 1 k.k., poprzez niewłaściwe zakwalifikowanie czynu przypisywanego skazanemu jako przestępstwa z tego przepisu, podczas gdy, nawet przy przyjęciu ustalonego przez sąd I instancji stanu faktycznego za prawdziwy, powinno ono zostać zakwalifikowane co najwyżej jako występki z art. 310 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie na rzecz obrońcy A. G. adw. K. K. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu za sporządzenie i wniesienie kasacji w wysokości według norm prawem przewidzianych, jednocześnie oświadczając, że opłaty te nie zostały poniesione przez tego skazanego w całości lub w części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje wniesione na korzyść skazanych R. K. i A. G. okazały się oczywiście bezzasadnymi, co skutkowało ich oddaleniem. Taki stan rzeczy wprowadzie zwalnia Sąd Najwyższy – z mocy art. 535 § 3 k.p.k. - od obowiązku sporządzenia pisemnych motywów rozstrzygnięcia, tym niemniej wskazany przepis nie stoi na przeszkodzie ich sporządzeniu; w realiach zaś niniejszej sprawy Sąd Najwyższy uznał, iż celowym jest wskazanie na piśmie przesłanek zapadłego rozstrzygnięcia.

Dalsze rozważania należy jednak poprzedzić kilkoma uwagami odnoszącymi się do konstrukcji kasacji obrońców skazanego R. K. I tak, w pierwszej kolejności, w kontekście podniesionych zarzutów, systematyzując afirmowane w niej uchybienia, zauważyć trzeba, iż wnoszący kasację utrzymują, iż sąd odwoławczy – Sąd Apelacyjny – rozpoznając wniesione przez nich apelacje od wyroku sądu I instancji dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego (art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.) poprzez:

- po pierwsze, nierozważenie wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji,
- po drugie, nierozważenie wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności,

- po trzecie, rozważenie zarzutów w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w dyspozycji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Dla porządku wypada przy tym zauważyć, że trzeci – ze wskazanych w kasacji – przejaw obrazy przepisów prawa procesowego został poprzedzony (po wskazaniu dwóch uprzednich) spójnikiem (w tym przypadku) „bądź”, będącym wszak synonimem spójnika „albo” - to zaś, ściśle rzecz biorąc, oznacza możliwą wymiennność albo wyłączanie się zdań równorzędnych, tym spójnikiem połączonych. Innymi słowy, taki sposób redakcji kasacji mógłby sugerować, że podniesiono w niej zarzuty alternatywne – tj. wnoszący kasację uważają, że sąd odwoławczy dopuścił się (wyłącznie) pierwszego i drugiego ze wskazanych uchybień albo (wyłącznie) trzeciego z nich (nie zaś jednocześnie pierwszego, drugiego i trzeciego). O tyle takie twierdzenie miałoby logiczne podstawy, że przecież nie sposób „niewłaściwie rozważyć zarzuty i przytoczone na ich poparcie okoliczności”, jeśli te „zarzuty i okoliczności” w ogóle nie zostały rozważone (z punktu widzenia zasad logiki, odczytywana literalnie redakcja zarzutów kasacji oznacza więc alternatywę rozłączną, tzw. eksluzję). Uwagi powyższe o tyle nie mają charakteru li tylko teoretycznego, że przecież prawidłowe rozpoznanie wniesionego środka odwoławczego warunkowane jest między innymi uprzednim prawidłowym określeniem zakresu podnoszonych uchybień, czemu służą między innymi reguły logiki. W realiach niniejszej sprawy, aczkolwiek powyższe rozważania prowadziłyby do wskazanych wniosków, to jednak bliższa analiza argumentacji zawartej w uzasadnieniu wniesionej na korzyść skazanych kasacji (która ma znaczenie dla właściwego odczytania istoty podniesionych zarzutów – por. art. 118 § 1 i 2 k.p.k., co z kolei wpływa na określenie granic rozpoznania sprawy, wyznaczanych – w istniejących w sprawie realiach procesowych - przez treść środka odwoławczego) prowadzi do wniosku, iż wnoszący kasację w istocie mieli zamiar podniesienia wszystkich trzech, wskazanych wyżej, uchybień (por. w szczególności s. 5 kasacji), jako występujących jednocześnie, co oznacza, że w aspekcie związku logicznego zachodzi między nimi (przy oczywistym stwierdzeniu, iż wnoszący kasację nie powołali się na koniunkcję, tak jak między pierwszym i drugim uchybieniem) tzw. alternatywa nierozłączna, którą autorzy kasacji mogli wyrazić chociażby poprzez użycie spójnika „lub”. Konstatacja ta pozwoliła na właściwe odczytanie zakresu

podniesionych w kasacji uchybień, których zaistnienie obrońcy skazanego R. K. zakwalifikowali jako rażące naruszenie prawa.

Zauważyć dalej trzeba, iż wnoszący kasację z jednej strony podnieśli, w pierwszej kolejności, iż sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich zarzutów stawianych wyrokowi sądu I instancji (w apelacjach), z drugiej zaś strony, w pisemnym uzasadnieniu kasacji wprost wskazali, że taka właśnie sytuacja (tzn. sytuacja, w której sąd *ad quem* pominął w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym) w niniejszej sprawie nie wystąpiła (por. s. 4 kasacji), aby z kolei na s. 9 i 11 kasacji stwierdzić, iż sąd odwoławczy „nie odniósł się w żaden sposób” do zarzutu opierającego się na tezie o wadliwym przypisaniu R. K. współsprawczego podrobienia czeku (był to zarzut obrazy art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 1 k.k.), jak i powołanej na poparcie tego zarzutu argumentacji (por. s. 9-11 kasacji). Mimo tych niespójności (także w sferze argumentacji) Sąd Najwyższy uznał, że kasacja obrońców skazanego R. K. podnosi trzy uchybienia, jakich – zdaniem jej autorów – dopuścił się Sąd Apelacyjny, niezależne od siebie i mające występować jednocześnie.

I tak, pierwsze i drugie z nich, wydają się być w konstrukcji kasacji wyrazem rażącej obrazy przepisu art. 433 § 2 k.p.k., czego ma dowodzić sporządzone wbrew regułom określonym w art. 457 § 3 k.p.k. pisemne uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego (afirmowane w kasacji uchybienia - w przekonaniu jej autorów - polegają na tym, że Sąd Apelacyjny „nie rozważył wszystkich zarzutów stawianych wyrokowi sądu I instancji”, jak również „nie rozważył wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności”; *notabene* – o czym będzie dalej mowa – argumentacja kasacji w tym zakresie wskazuje na uchylenie się sądu odwoławczego od rozważenia li tylko jednej okoliczności, wiążącej się – jak się wydaje - z zarzutami podniesionymi w punktach I. a-b apelacji adw. J. G. oraz apelacji adw. K. K. – por. s. 9-11 kasacji oraz s. 9-10 apelacji adw. J. G. w związku ze stwierdzeniem ze s. 11 apelacji adw. K. K.). W świetle tych twierdzeń należy wskazać, że istotnie, zgodnie z treścią art. 433 § 2 k.p.k., sąd odwoławczy obowiązany jest rozważyć wszystkie zarzuty zawarte w apelacji – chyba, że ustawa stanowi inaczej - w tym i okoliczności przytoczone na ich poparcie, jak również podać czym kierował się

wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne.

Trzecie z podniesionych uchybień zdaje się być przede wszystkim wyrazem rażącej obrazy przepisu art. 457 § 3 k.p.k., co wnoszący kasację postrzegają również jako wyraz rażącej obrazy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (które to przepisy mają zastosowanie w postępowaniu odwoławczym z mocy art. 458 k.p.k.; por. s. 5 – 9 kasacji), przy jednoczesnej konstatacji, iż sąd odwoławczy – poprzez brak rzetelnej kontroli zaskarżonego wyroku sądu I instancji – orzekał zarazem z obrazą art. 433 § 2 k.p.k. Wskazać więc na wstępie trzeba, iż w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie ocenia dowodów przeprowadzonych w instancji odwoławczej, a jedynie (jak w realiach niniejszej sprawy) weryfikuje ocenę materiału dowodowego zaprezentowaną przez sąd I instancji, obraza przepisu art. 7 k.p.k. może przejawiać się wyłącznie w wadliwej argumentacji (lub jej braku) odnośnie tejże oceny dowodów dokonanej przez sąd *meriti*. Tylko więc w kontekście takiej konstrukcji teoretycznej można rozważać podniesiony przez wnoszących kasację zarzut rażącej obrazy przepisu art. 7 k.p.k. (w związku z zarzutem obrazy art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.). Odnosząc się zaś do tak ujętego zarzutu przede wszystkim należy podkreślić, że ani sam zarzut, ani wywody uzasadnienia kasacji nie wskazują w sposób konkretny, poddający się merytorycznej analizie, w czym przejawiała się obraza normy wynikającej z art. 7 k.p.k. Ogólnikowe połączenie tego zarzutu z twierdzeniem o nierzetelnej kontroli odwoławczej dokonanej przez sąd II instancji w żadnym razie nie może dowodzić zasadności twierdzeń kasacji. Dość w tym przedmiocie powiedzieć, że kwestionowany sposób przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny kontroli zaskarżonego wyroku sądu I instancji nie dotyczy zagadnienia zgodności zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego z treścią przeprowadzonych w toku rozprawy głównej dowodów (a więc zagadnienia błędów natury faktycznej), czy też zagadnienia prawidłowości rozumowania i wnioskowania sądu *meriti* w odniesieniu do zgromadzonych w sprawie dowodów, ewentualnie kwestii zgodności zaprezentowanej oceny z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy (a tych zagadnień dotyczy norma wynikająca z art. 7 k.p.k.), co czyni zarzut rażącej obrazy przepisu

art. 7 k.p.k. (w związku z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.) bezzasadnym i to w stopniu oczywistym.

W odniesieniu zaś do zarzutu rażącej obrazu art. 410 k.p.k. (także połączonego w konstrukcji zarzutu kasacji z twierdzeniem o obrazie art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.) trzeba przede wszystkim wskazać, że przepis ten, umieszczony w rozdziale 47 Kodeksu postępowania karnego, określa merytoryczne przesłanki wyroku rozstrzygającego w przedmiocie procesu, reguluje zagadnienie budowy jego podstawy dowodowej, nakładając na sąd obowiązek opierania się w tym zakresie wyłącznie na okolicznościach (ich całokształcie) ujawnionych w toku rozprawy głównej (a więc na dowodach, do których strony miały dostęp w toku rozprawy głównej). Rzecz o tyle wymaga podkreślenia, że w realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał postępowania dowodowego co do istoty sprawy (por. art. 452 § 1 k.p.k.), a zatem nie był zobowiązany do powtórnego odtwarzania podstaw faktycznych wyroku (jedynie rozważał w kontroli odwoławczej zarzuty podniesione we wniesionych apelacjach); tym samym już z tego tylko powodu nie ma żadnych realnych podstaw twierdzenie, jakoby dopuścił się jakiegokolwiek obrazu przepisu art. 410 k.p.k. (bo i nie miał ku temu sposobności procesowej). Bezzasadnie więc autorzy kasacji – w istniejących w sprawie realiach – podnieśli zarzut obrazu przepisu art. 410 k.p.k. Nic w tym przedmiocie nie zmienia okoliczność, że zarzut ten połączyli z zarzutem obrazu art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. W tym bowiem kontekście trzeba zarazem zauważyć, iż w żaden sposób nie wyjaśnili, w jaki sposób w realiach niniejszego postępowania afirmowana „nierzetelna” kontrola odwoławcza dowodzi obrazu, przez sąd II instancji, normy wynikającej z przepisu art. 410 k.p.k., i w czym – konkretnie - miałyby się wyrazić jej obraza (i to mająca charakter „rażącego naruszenia prawa” - por. art. 523 § 1 k.p.k.). Trudno w wywodach kasacji odnaleźć twierdzenia wiążące się z niewłaściwą (naruszającą reguły wynikające z art. 433 § 2 k.p.k., co miałyby się wyrazić w jednoczesnej obrazie przepisu art. 457 § 3 k.p.k.) kontrolą odwoławczą w zakresie zastosowania przez sąd I instancji normy wynikającej z przepisu art. 410 k.p.k. Innym słowy, autorzy kasacji nawet nie podjęli próby wykazania, iż sąd odwoławczy w sposób wadliwy zaakceptował rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie, w którym opierało się ono na regułach określonych

w art. 410 k.p.k. (nie wykazali, aby sąd odwoławczy zaakceptował sytuację, w której sąd I instancji orzekał na podstawie nieujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego, czy też aby nie ocenił ujawnionego materiału dowodowego w całości). I ten więc zarzut kasacji, w omawianym jego aspekcie, jawi się jako oczywiście bezzasadny.

Przechodząc do dalszego omówienia zarzutów nie sposób nie zauważyć, iż wnoszący kasację poprzez zarzut obrazy prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.) próbują wykazać, iż wadliwość zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego wyraża się w „zaabsorbowaniu” w toku postępowania instancyjnego wad, którymi – co do zastosowania wskazanych w kasacji przepisów prawa materialnego – dotknięty był wyrok Sądu Okręgowego, a które to wady afirmowane były we wniesionych na korzyść skazanego apelacjach (por. pkt I. a-b oraz pkt II apelacji wniesionej przez adw. K. K., jak również pkt I. a-b oraz pkt II apelacji wniesionej przez adw. J. G.). Tak więc, to zaakcentowana w kasacji wadliwa subsumpcja czynu przypisanego R. K. ma w istocie uzasadniać relewantność „kasacyjnego” w swym charakterze zarzutu „rażącego” naruszenia prawa procesowego (tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.). Rzecz o tyle wymaga omówienia, że li tylko dlatego dopuszczalne jest w niniejszym postępowaniu kasacyjnym powtórzenie przez obrońców skazanego R. K. zarzutów obrazy prawa materialnego podniesionych przez nich we wniesionych uprzednio apelacjach, gdyż wywody przedmiotowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia opierają się na tezie o tzw. efekcie przeniesienia (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2007 r., V KK 205/06, LEX nr 260693); rzecz bowiem w tym, że postępowanie kasacyjne nie może opierać się na ponownej, apelacyjnej, kontroli orzeczenia a rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Najwyższy w trybie kasacji nie może mieć charakteru swoistej „trzeciej instancji”. Z tego powodu, mówiąc inaczej, konstrukcja wywodów kasacji opiera się na twierdzeniu, iż już na etapie pierwszoinstancyjnego orzekania doszło do wydania wyroku obarczonego wadą co do zastosowania prawa materialnego (co do zakwalifikowania czynu skazanego z art. 310 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.; pozostałe elementy przyjętej przez oba orzekające sądy kwalifikacji prawnej nie były przez skarżących kwestionowane w aspekcie prawidłowości stosowania prawa

materialnego), co stało się przedmiotem zarzutów podniesionych w zwyczajnych środkach odwoławczych, lecz sąd II instancji, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy, „zaabsorbował” afirmowane uchybienia do wydanego przez siebie wyroku, który stanowi przedmiot zaskarżenia wniesioną kasacją. Taki tok rozumowania wnoszących kasację wymagał, dla spełnienia podstawowych warunków złożenia przedmiotowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia (tj. postawienia zarzutów skierowanych przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu odwoławczego – por. art. 519 k.p.k.), wykazania, iż podniesione w uprzednio złożonych apelacjach zarzuty obrazy prawa materialnego (art. 310 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.) nie zostały przez Sąd Apelacyjny rozpoznane lub sąd ten dopuścił się przy ich rozpoznawaniu określonej obrazy prawa; dlatego też, dla osiągnięcia tego skutku, wnoszący kasację powołali się na rażące naruszenie przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Ta ostatnia teza wnoszących kasację nie znalazła jednak potwierdzenia w toku postępowania kasacyjnego. Rzecz bowiem w tym, że wskazany zarzut, dotyczący rzekomego naruszenia przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny rozpoznający wniesione przez obu obrońców R. K. apelacje, nie ma żadnych racjonalnych, merytorycznych podstaw, pozostając li tylko tezą arbitralną, niemal o cechach aksjomatu. Charakterystyczne jest przy tym bowiem to, że wywody kasacji w istocie ograniczają się do zaprezentowania – w zakresie lansowanych twierdzeń o rażącym naruszeniu przez sąd odwoławczy wskazanych przepisów prawa procesowego – wyłącznie ogólnikowych tez, pozbawionych szerszej, odniesionej do realiów sprawy argumentacji, z jednoczesnym akcentowaniem okoliczności dotyczących kwestii materialnoprawnych, będących wszak przedmiotem właściwej analizy przez sąd odwoławczy, z efektami której wnoszący kasację po prostu się nie zgadzają. Już z tego powodu, gdy nie znalazł potwierdzenia zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. (o czym dalej), a do zagadnień istotnych dla dokonanej subsumpcji czynu R. K. pod normy prawa karnego sąd ten ustosunkował się w sposób spełniający wymogi określone w § 3 art. 457 k.p.k., należy dojść do wniosku, iż wywody kasacji mają wyłącznie wymiar polemiczny, ukierunkowany na ponowienie – *notabene* przeprowadzonej w

sposób prawidłowy - kontroli apelacyjnej, co już samo w sobie dowodzi oczywistej bezzasadności omawianych zarzutów, podniesionych w kasacji.

Rację przy tym mają wnoszący kasację wskazując w jej uzasadnieniu na teoretyczne reguły stosowania przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (por. s. 4–5 kasacji). Rzecz jednak w tym, że Sąd Apelacyjny regułem tym nie uchybił, nie mówiąc już – tym bardziej - o tym, jakoby dopuścił się „rażącego naruszenia przepisów prawa” - i to w sposób mogący mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku; wykazanie zaś tych okoliczności jest warunkiem koniecznym skuteczności kasacji (por. art. 523 § 1 k.p.k.).

Wywody zawarte na s. 5-8 kasacji nawiązują do twierdzeń zawartych na s. 5-9 apelacji adw. J. G. (por. też s. 11 apelacji adw. K. K.); to właśnie w kontekście argumentacji zawartej w pierwszej ze wskazanych apelacji autorzy kasacji formułują zarzut nierzetelnej (sprzecznej z wymogami art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.) kontroli odwoławczej (jest to trzeci z zarzutów, które można „wyodrębnić” w redakcji kasacji, o czym była mowa na wstępie). Sąd Najwyższy, orzekający w niniejszym składzie, podziela te wywody kasacji, które odnoszą się do istoty tzw. materialno-obiektywnej teorii współsprawstwa, którą sąd II instancji uczynił jurydyczną podstawą swego rozstrzygnięcia (por. s. 20-21 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Podobnie, Sąd Najwyższy podziela koncepcję autorów kasacji co do znaczenia pojęcia „istotności wkładu” współdziałającego „sprawcy” w realizację wspólnego przestępczego przedsięwzięcia (por. s. 5-6 kasacji, jak również trafne wywody zawarte na s. 20 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego). Konstatacja ta o tyle jednak nie mogła przemawiać za uznaniem wniesionej kasacji za zasadną, że owe teoretyczne wywody w żadnym razie nie dowodzą, iż zaskarżone orzeczenie dotknięte jest afirmowanymi w niej wadami. Nie tylko bowiem kontrola odwoławcza wyroku sądu I instancji spełnia niezbędne ustawowe wymogi, pozostając w zgodzie z regułami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., ale też trafnie sąd II instancji uznał, iż w realiach faktycznych rozpoznawanej sprawy zaskarżony apelacjami wyrok skazujący R. K. nie jest dotknięty podniesioną przez skarżących obrazą prawa materialnego. Wypada przy tym przypomnieć, że zarzut obrazę prawa materialnego, z samej swej istoty, sprowadza się do twierdzenia o wadliwej subsumpcji

ustalonego – i to w sposób prawidłowy – stanu faktycznego pod określone normy prawa karnego materialnego. Mając powyższe na uwadze, trzeba zauważyć, iż skarżący wyrok Sądu Okręgowego obrońcy R. K. kwestionowali „istotność” jego wkładu w „podrobienie” przedmiotowego czeku rozrachunkowego (por. w szczególności s. 6-9 apelacji adw. J. G.), co wyrażały wprost zarzuty wniesionych apelacji (por. pkt I. a-b apelacji wniesionej przez adw. K. K., jak również pkt I. a-b apelacji wniesionej przez adw. J. G.); wydaje się przy tym, że istota stawianych zarzutów (opartych na treści pkt 1 art. 438 k.p.k.) sprowadzała się do twierdzenia o wadliwej wykładni jednej z postaci odpowiedzialności za przestępne współdziałanie, w tym przypadku współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.), w odniesieniu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Pisemne uzasadnienie wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości co do tego, iż owe zarzuty, także przy uwzględnieniu powołanej na jej poparcie argumentacji, zostały w postępowaniu odwoławczym poddane rzetelnej analizie (por. s. 20-21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Kontestując wywody Sądu Apelacyjnego, wnoszący kasację ponawiają w istocie twierdzenia, które sprowadzają się wyłącznie do odmiennej oceny „znaczenia” zachowania R. K. dla skutecznej realizacji znamion przypisanego mu przestępstwa (w tym przypadku z art. 310 § 1 k.k.), popełnionego we współdziałaniu z innymi osobami (por. w szczególności s. 6 kasacji). Prezentując takie stanowisko, jak w kasacji, jej autorzy nie dostrzegają, że kwestii „istotności wkładu” w realizację czynu objętego normą sankcjonowaną nie można rozpatrywać w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od realiów faktycznych danej sprawy – a tak właśnie czynią. Stąd ich tezy, iż – w szczególności – wskazanie przez skazanego sumy, jaka miała być umieszczona w treści przedmiotowego, podrabianego czeku, jak również podanie A. G. danych swojej firmy (jako remitenta czeku), nie może być traktowane jako „istotny wkład” w jego podrobienie (por. s. 6 kasacji), o tyle nie mogą dowodzić zasadności kasacji, że przypisane (ustalone) zachowanie skazanego nie tylko było – jak to ujęto w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - „bardzo znaczące” dla powodzenia całego przestępczego przedsięwzięcia będącego przedmiotem osądu (por. s. 20-21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), ale też wręcz – jak trafnie podkreślił sąd odwoławczy – warunkowało jego skuteczność. Warto przy tym dodać,

że pozostałe, przytoczone w kasacji – s. 6 - w ślad za wywodami sądu *ad quem*, zachowania skazanego były właśnie przejawem realizacji wspólnego, wraz z pozostałymi wskazanymi w wyroku sądu *meriti* osobami, a podjętego przez skazanego *cum animus auctoris* działania ukierunkowanego m.in. na podrobienie przedmiotowego czeku rozrachunkowego, co słusznie doprowadziło sąd odwoławczy – w odniesieniu do wywodów wniesionych apelacji – do wniosku, iż bez ustalonego w toku postępowania udziału R. K. w przypisanych mu zdarzeniach „wytworzenie fałszywego czeku stanowiącego przedmiot sprawy nie byłoby możliwe” - por. s. 21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Każde ze wskazanych przez sąd odwoławczy działań skazanego pozostawało w ścisłym związku logicznym, ukazując nie tylko cel przypisanego mu czynu, ale też obrazując znaczenie, jakie dla wspólnego przestępczego współdziałania miało zachowanie R. K., w realizacji przedmiotowego znamienia czynu z art. 310 § 1 k.k., tj. znamienia „podrobienia” przedmiotowego czeku rozrachunkowego. W takich realiach nie sposób nie zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, który nadał tymże zachowaniom skazanego (por. s. 21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) charakter „istotnego wkładu” w realizację wspólnego przestępczego przedsięwzięcia (opisanego w wyroku sądu I instancji), również skuteczność tego przedsięwzięcia „warunkującego” (s. 21 uzasadnienia wyroku S.A.). Wadliwość rozumowania autorów kasacji (w kontekście wywodów co do rażącego naruszenia prawa – tu: co do wykładni istoty odpowiedzialności za współsprawstwo określone w art. 18 § 1 k.k.) wyraża się w tym, że stawiane tezy formułują oni w sposób abstrakcyjny, nie uwzględniający tych ustalonych w sprawie faktów, które stały się dla sądu odwoławczego (podobnie jak dla sądu I instancji – por. s. 31-32 pisemnego uzasadnienia wyroku S.O.) przesłanką uznania, że R. K. przypisany mu czyn, zakwalifikowany także z art. 310 § 1 k.k., popełnił w warunkach współsprawstwa, w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. (por. s. 20-21 pisemnego uzasadnienia S.A.). W konsekwencji nie dostrzegają oni, że ustalone w sprawie działania skazanego nie tylko „nadawały sens czynności podrabiania (czeku)”, jak to ujęto na s. 8 kasacji, ale przede wszystkim owe „podrobienie” warunkowało realizację znamion czynu z art. 310 § 1 k.k. Nie jest przecież tak, że przypisane skazanemu przestępstwo (mowa tu o tych działaniach, które skutkowały ich

zakwalifikowaniem także z art. 310 § 1 k.k.) mogłoby być skutecznie popełnione (przez pozostałych „współdziałających”) bez zaistnienia wskazanego w zaskarżonym wyroku działania R. K. Odpowiedzialność sprawcy przestępstwa nie ma wszak charakteru abstrakcyjnego – zawsze jest bowiem odpowiedzialnością za konkretny czyn, który oddają jednoznaczne ustalenia faktyczne. Innymi słowy, dane zachowanie sprawcy, które nie stanowi realizacji znamienia czasownikowego danego czynu, w jednych realiach może mieć wymiar nawet irrelevantny z punktu widzenia znamion czynu zabronionego, w innych zaś może nabierać znaczenia istotnego, warunkującego ich skuteczną realizację; oznacza to, że (poza pozostałymi, wypracowanymi w doktrynie i orzecznictwie, przesłankami uznania danego zachowania za współsprawstwo w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.) „istotność wkładu” w popełnienie wspólnie realizowanego przestępczego zamierzenia (w tym rozumieniu, że dane zachowanie stanowi przejaw czy to koniecznego warunku podjęcia zachowania w sposób bezpośredni realizującego znamiona typu czynu zabronionego, czy też stanowi jego istotne ułatwienie lub znacznie zmniejsza ryzyko tej realizacji) musi być oceniana w ramach konkretnych ustaleń faktycznych składających się na obraz poddanego osądowi zdarzenia, nie może zaś być oceniana w sposób „abstrakcyjny”, w oderwaniu od jego realiów. W zależności bowiem od realiów danego zdarzenia tożsame zachowanie sprawcy może nabierać cech świadczących o tym, że jest on współsprawcą (w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.) określonego przestępstwa, w innych zaś może wskazywać, że realizuje inne przejawy przestępnego współdziałania, bądź też może zasadnie przemawiać za tym, że jego zachowanie nie stanowi naruszenia żadnej normy sankcjonowanej. Mając powyższe na uwadze przypomnieć trzeba, iż przypisany skazanemu czyn polegał (między innymi) na podrobieniu „czeku rozrachunkowego Deutsche Central – G./.../ bank o numerze [...], na kwotę 5 000 000, 00 EURO, na rzecz firmy I. (...), nie zaś „jakiegokolwiek” czeku, na „dowolną” kwotę” i ze wskazaniem „dowolnego” jego remitenta; w odniesieniu do tych właśnie ustaleń poczynionych w toku niniejszego postępowania karnego oba sądy prawidłowo dokonały oceny „istotności wkładu” działania skazanego w realizację wspólnego przestępczego przedsięwzięcia, i w tym kontekście trafnie przyjęły, iż był on współsprawcą (w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.) podrobienia przedmiotowego czeku. W świetle wyżej

przytoczonych ustaleń faktycznych nie może więc przekonywać wywód kasacji, że ustalone w przeprowadzonym postępowaniu karnym działanie skazanego było pozbawione znaczenia (w aspekcie jego „istotności” dla realizacji omawianego znamienia czasownikowego czynu z art. 310 § 1 k.k.), gdyż – jak to ujęli wnoszący kasację - „A. G. mógłby podrobić czek równie łatwo (...) wpisując dowolną kwotę oraz dane jakiegokolwiek podmiotu” (por. s. 7-8 kasacji). Rację ma Sąd Apelacyjny wywodząc, że podrobienie czeku (wszak konkretnego, stanowiącego przedmiot sprawy) nie byłoby możliwe bez podjęcia przez skazanego ustalonych w toku procesu działań, a tym samym nie sposób uznać, że jego zachowanie było czy to obojętne z punktu widzenia realizacji znamion czynu z art. 310 § 1 k.k. (na taki punkt widzenia zdają się wskazywać wywody kasacji), czy też mogło być rozpatrywane wyłącznie w kategorii realizacji formy zjawiskowej pomocnictwa (art. 18 § 3 k.k.), co z kolei było afirmowane w apelacji adw. J. G. (por. s. 9; *notabene* temu ostatniemu założeniu przeczy chociażby ustalenie, że przypisany skazanemu czyn traktował on jako „własne”, a nie cudze przestępstwo – por. w tym przedmiocie s. 30 i 31-32 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu I instancji oraz s. 20 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego). W konsekwencji ukazanego stanu rzeczy, rzeczywiście, gdyby nie ustalone w sprawie działanie skazanego, nie mogłoby dojść do skutecznego „podrobienia” (w rozumieniu art. 310 § 1 k.k.) przedmiotowego czeku rozrachunkowego w sposób opisany w wyroku sądu I instancji (owo „podrobienie” warunkowane było wskazaniem określonego remitenta czeku, jak i wskazaniem określonej kwoty w jego treści), które to orzeczenie sąd odwoławczy zaskarżonym kasacją wyrokiem utrzymał w mocy; w tym sensie, jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, działanie R. K. stanowiło warunek skuteczności realizacji wskazanego znamienia, w czym – w ustalonych realiach zdarzenia poddanego osądowi – wyrażała się „istotność” jego działania, która obok pozostałych, powołanych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, skutkowałą konkluzją, iż skazany był współsprawcą czynu opisanego w art. 310 § 1 k.k. (por. s. 20-21 uzasadnienia wyroku S.A.). To zaś dowodzi, iż nie mają racji autorzy kasacji twierdząc, że działanie skazanego nie uniemożliwiłoby „wykonania czynności podrobienia”, ani też, chociażby, czynności tej nie utrudniło (por. s. 7 kasacji); w tym kontekście – wbrew tezom kasacji, a zgodnie z wywodami

Sądu Apelacyjnego – stwierdzić trzeba, że działanie skazanego polegało na przekazaniu danych „niezbędnych” dla podrobienia przedmiotowego czeku (por. s. 10 kasacji). Odmienna teza autorów kasacji – mówiąc wprost - w rażący sposób abstrahuje od realiów osądzanego przez sądy zdarzenia, a tym samym w żadnym razie nie może być uznana za przekonywującą.

W kontekście powyższych rozważań, w odniesieniu do logiki wywodów kasacji, zauważyć w dalszej kolejności należy, że nie znalazł potwierdzenia zarzut, jakoby orzeczenie sądu odwoławczego dotknięte było uchybieniami podniesionymi w kasacji jako pierwsze i drugie (uchybenia te miałyby polegać na tym, że sąd II instancji nie rozważył wszystkich zarzutów apelacji, jak również nie rozważył wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności). Jak wyżej już to zasygnalizowano, wnoszący kasację twierdzenia te opierają w istocie li tylko na jednej okoliczności, odnoszącej się – w szerokim znaczeniu - tak jak wyżej omówione, do zarzutów z pkt I. a-b obu wniesionych apelacji, które – w tej części - zostały uargumentowane na s. 9-10 apelacji adw. J. G. (apelacja adw. K. K. w uzasadnieniu tych zarzutów odwoływała się do wywodów apelacji drugiego z obrońców – por. s. 11). We wskazanym zakresie wnoszący apelacje (wyłącznie w ich uzasadnieniu) podnieśli, iż konstrukcja współsprawstwa (w odniesieniu do materialno-objektywnej teorii tego rodzaju przestępnego współdziałania) nie doznaje wyjątku w przypadku przestępstwa określonego w art. 310 § 1 k.k. (por. s. 9-10 apelacji adw. J. G.); te same tezy powtarzają wywody kasacji (s. 9-11). O tyle powyższe zarzuty w odniesieniu do realiów niniejszej sprawy nic nie zmieniają w ocenie zasadności kasacji, że w żadnym razie, po pierwsze, sąd odwoławczy nie wyraził poglądu, który afirmują wnoszący kasację, a po drugie, również sąd I instancji takiej tezy nie uczynił jurydyczną podstawą swego rozstrzygnięcia (por. s. 31-32 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Przedmiotowy wywód apelacji opierał się więc na swoistym, dowolnym założeniu skarżących (wywiedzionym, jak się wydaje, z faktu powołania w pisemnym uzasadnieniu wyroku sądu *meriti* judykatów Sądu Apelacyjnego – por. s. 31 – które *notabene* również nie zawierają tezy, o której mowa w apelacjach, jak i kasacji); sąd I instancji w żadnym bowiem razie nie przyjął, iż w przypadku przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. należy przyjmować odmienne, aniżeli w przypadku innych przestępstw,

kryteria współsprawstwa. W takich okolicznościach tak postrzegany zarzut apelacji był wręcz bezprzedmiotowy. Już ta okoliczność, sama w sobie, dowodzi, że nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, iż w omawianym zakresie zaistniał tzw. efekt przeniesienia (o jego istocie była mowa wyżej), mogący być przesłanką stwierdzenia wadliwości (co do zastosowania prawa materialnego) zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego (albowiem i orzeczenie sądu I instancji nie było dotknięte afirmowanym w apelacjach, a wskazanym powyżej, uchybieniem w zakresie zastosowania prawa materialnego). W kontekście zaś podniesionych w kasacji zarzutów obrazy prawa procesowego dość powiedzieć, że nie miało więc żadnego znaczenia, iż sąd odwoławczy tej okoliczności (która w sprawie w żadnym razie, jak wyżej podniesiono, nie wystąpiła) nie omówił w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Już ta konstatacja mogłaby wystarczyć dla stwierdzenia niezasadności omawianych w tym miejscu zarzutów kasacji, albowiem z przyczyn czysto merytorycznych nie było potrzeby rozważania przez sąd odwoławczy wskazanej argumentacji (co *notabene* mogłoby mieć miejsce wyłącznie w aspekcie ustosunkowania się sądu odwoławczego do tego uzasadnienia apelacji, gdyż zarzuty apelacji wprost wskazanego uchybienia nie podnosiły), a tym samym takiego wskazanego w kasacji „uchybienia” nie sposób uważać za rażące naruszenie prawa, i to jeszcze mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (afirmowane w tym zakresie przez skarżących, rzekome, przesłanki uznania skazanego za współsprawcę podrobienia przedmiotowego czeku po prostu nie legły u podstaw ani orzeczenia sądu I instancji, ani orzeczenia sądu odwoławczego). Niezależnie od powyższych uwag warto zauważyć, że omawiane w tym miejscu wywody apelacji nie miały charakteru samoistnego, lecz wiązały się z wywodami dotyczącymi znaczenia „istotnego wkładu” w realizację „wspólnego” przestępczego przedsięwzięcia (por. s. 9-10 apelacji adw. J. G.). Skarżący, mówiąc wprost, wywodzili, że również w przypadku czynu z art. 310 § 1 k.k. ta ostatnia okoliczność (nie zaś abstrakcyjnie pojmowane „przekazanie danych niezbędnych do wypełnienia czeku”) winna być uwzględniana jako przesłanka ewentualnego uznania działania sprawcy za działanie „współsprawcze” w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. Rzecz jednak w tym, że w tym aspekcie zarzuty obu apelacji (por. pkt I. a-b) zostały, o czym była mowa wyżej, właściwie przez sąd odwoławczy rozważone (por.

s. 20-21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Gdy więc zważy się na tę okoliczność, to i z tego punktu widzenia omawiane zarzuty kasacji jawią się jako oczywiście bezzasadne.

Afirmowanym w kasacji przejawem obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (w kontekście podnoszonego w apelacjach zarzutu prawa materialnego) jest również twierdzenie, iż Sąd Apelacyjny „nie uwzględnił” dokonanego przez sąd I instancji ustalenia, iż skazany K. „wynegocjował cenę zakupu czeku”, za który „zapłacił” A. G. 70 000 zł (por. s. 4 i 23 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu I instancji oraz s. 8-9 kasacji). Ten zarzut również o tyle jest chybiony, że podniesienie przez autorów kasacji tej okoliczności w istocie nie ma znaczenia dla oceny prawidłowości orzeczenia sądu odwoławczego, i to po części z tych samych przyczyn, o których była mowa bezpośrednio wyżej. Przede wszystkim jednak trzeba wskazać, że przedmiotowe twierdzenia kasacji nie były przedmiotem wywodów żadnej z apelacji obrońców R. K., co już samo w sobie czyni niezasadnym zarzut pomięcia tej kwestii w rozważaniach sądu odwoławczego (art. 433 § 2 k.p.k.). Z kolei, w kontekście konieczności wskazania przez sąd odwoławczy w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia wszystkich przesłanek jego wydania (co można postrzegać przez pryzmat unormowania art. 457 § 3 k.p.k.), dość powiedzieć, że afirmowane w kasacji „ustalenie” w żadnym razie nie świadczy o nietrafności dokonanej subsumpcji czynu skazanego pod przepis art. 310 § 1 k.k. Wywód kasacji opiera się bowiem w istocie na błędnej interpretacji dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. W szczególności jej autorzy nie dostrzegają, iż ustalenia te – o czym była mowa wyżej – jednoznacznie wskazują, że R. K. podejmując przypisane mu działania realizował „własny” czyn, popełniony wspólnie i w porozumieniu m.in. z A. G. (por. w tym przedmiocie treść wyroku sądu I instancji, s. 30 i 31-32 pisemnego jego uzasadnienia oraz s. 20 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego) i dowolnym założeniem (tak jak omówione bezpośrednio wyżej) wnoszących kasację jest stwierdzenie, że skazany – w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych – wyłącznie dokonał „nabycia” czeku, nie uczestniczył zaś w jego „podrobieniu”. O tyle na obecnym etapie postępowania jest to okoliczność pozbawiona znaczenia, że nie tylko nie odpowiada ona rzeczywistym ustaleniom dokonanym przez orzekające sądy (które to ustalenia

zostały poddane kwestionowanej subsumpcji pod przepis prawa materialnego), ale też przedmiotowy wywód kasacji zdaje się wskazywać na wolę autorów kasacji zakwestionowania ustaleń faktycznych, co na etapie postępowania kasacyjnego z oczywistych powodów nie jest dopuszczalne.

W konsekwencji przedstawionych rozważań oczywistym jest, że zarzuty kasacji, mające dowodzić rażącego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, naruszenia przepisów prawa nie mogą zasługiwać na uwzględnienie. Sąd odwoławczy nie dopuścił się bowiem afirmowanego naruszenia przepisów prawa procesowego, a subsumpcja czynu skazanego K. pod przepisy prawa materialnego jest w pełni prawidłowa; przesłanki tej subsumpcji trafnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny, właściwie ustosunkowując się do zarzutów obrazy prawa materialnego (i powołanej na ich poparcie argumentacji), które to zarzuty – w tym zakresie - zostały powtórzone w pkt I kasacji.

Jak już to wyżej zaznaczono, oczywiście bezzasadną okazała się kasacja również w zakresie, w jakim jej autorzy podnieśli zarzuty naruszenia prawa procesowego mające dowodzić rzekomo wadliwego zaabsorbowania przez sąd odwoławczy wad wyroku sądu I instancji w zakresie stosowania przepisów prawa materialnego, o których mowa w pkt II kasacji (por. też s. 11-14). Podzielając – jako trafne - rozważania autorów przedmiotowego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, co do istoty „usiłowania nieudolnego” (art. 13 § 2 k.k.), należy zauważyć, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne w żadnym razie nie uzasadniają tezy, iż hipoteza wskazanej normy została zrealizowana. Kwestie te zostały, w wyczerpujący sposób, zgodny z wymogami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., omówione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. s. 21-22). Autorzy kasacji ignorują te wywody, powtarzając (w niektórych fragmentach *in extenso*) tezy zawarte w uzasadnieniu apelacji adw. J. G. (por. jej s. 11-13). Taki sposób argumentacji kasacji nie może być skuteczny, skoro pod pozorem zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. sprowadza się do ponowienia wywodów podnoszonych już w postępowaniu apelacyjnym, bez konkretnego wykazania wadliwości rozpoznania wniesionych zwyczajnych środków odwoławczych (a wręcz z ignorowaniem toku rozumowania sądu odwoławczego), z jednoczesnym ograniczeniem wywodów do prezentacji odmiennego – aniżeli

orzekające sądy – poglądu na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Twierdzenia kasacji o tyle też są w rażący sposób chybione, że jej autorzy wyrażając – w istocie arbitralny – pogląd co do tego, iż *ex ante* nie było możliwe dokonanie czynu penalizowanego przepisem art. 286 § 1 k.k. (z uwagi na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego), akcentując procedury bankowe, które stanęłyby na przeszkodzie (w przekonaniu wnoszących kasację) realizacji przedmiotowego, podrobionego w ustalony w sprawie sposób czeku rozrachunkowego, całkowicie pomijają (w żaden sposób do niego się w kasacji nie odnosząc) podkreślone przez sąd odwoławczy ustalenie (mające pełne oparcie w materiale dowodowym – por. k. 5857 akt sprawy), iż „praktyka bankowa dopuszcza sytuacje, w których płatność od banku korespondenta za realizację inkasa czeku następuje przed uzyskaniem przez niego zapłaty od banku wystawcy czeku”. W realiach rozpoznawanej sprawy, gdyby nie postawa B. R., doszłoby właśnie, w wyniku wskazanej praktyki, do wypłaty skazanemu tej kwoty, jaka była określona w treści przedmiotowego, podrobionego czeku; skoro zaś zostało ustalone, iż praktyka czynności bankowych może doprowadzić do realizacji czeku przed wdrożeniem „merytorycznej” kontroli ze strony banku – wystawcy czeku a podrobienie przedmiotowego czeku w realiach niniejszej sprawy wcale nie skutkowało stwierdzeniem „niemal na pierwszy rzut oka”, iż jest to czek podrobiony (por. s. 13 kasacji), nie sposób podzielić przekonanie autorów kasacji, iż „obiektywnie niemożliwa” była jego realizacja, a doszłoby do niej wyłącznie w związku z bliżej nieokreślonymi „błędami” pracowników banku (por. wywody zawarte na s. 13 kasacji). Okoliczności te, w kontekście zarzutów apelacji (pkt II obu apelacji) co do obrazy przepisu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. zostały – również przy uwzględnieniu powołanej przez skarżących argumentacji – rozważone przez sąd odwoławczy (por. s. 16-17 oraz s. 21-22 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co – jak wyżej podniesiono - wywody kasacji całkowicie pomijają, skupiając się na afirmacji tych (powtórzonych na obecnym etapie postępowania) tez, które w przekonujący sposób zostały już omówione przez Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania zwykłych środków odwoławczych (por. też w omawianym przedmiocie s. 32-33 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu I instancji). Nie sposób też nie wyeksponować swoistej niekonsekwencji czynionych przez

autorów kasacji wywodów. Rzecz mianowicie w tym, że (zasadnie) twierdząc, iż przypadku tzw. usiłowania nieudolnego niezbędne jest ustalenie co do występującej – *ex ante* – obiektywnej niemożności dokonania czynu zabronionego (s. 11 kasacji), zarazem podnoszą, że w ustalonych w sprawie realiach szansa realizacji znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. była „bliska zeru” (por. s. 12 kasacji), co przecież sprowadza przedmiotową ocenę „możliwości” realizacji znamion przedmiotowego czynu do zagadnienia „prawdopodobieństwa”, a tym samym wyklucza możliwość uznania danego zachowania za usiłowania nieudolne, które wszak charakteryzuje się brakiem jakiegokolwiek realnego zagrożenia dla dobra prawnego – a takie zagrożenie istnieje, chociażby dokonanie byłoby wielce mało prawdopodobne („bliskie zeru”), ale jednak możliwe. Ta niespójność argumentacji wnoszących kasację (wskazująca zarazem na występowanie jednak obiektywnej możliwości – aczkolwiek niewielkiej – dokonania zamierzonego przez skazanego czynu z art. 286 § 1 k.k.) znacząco osłabia, niezależnie od kwestii podniesionych powyżej, tezy kasacji (*notabene* kwestia małego prawdopodobieństwa dokonania zamierzonego przez skazanego czynu z art. 286 § 1 k.k. została przez sąd odwoławczy trafnie rozważona w kontekście zarzutów apelacji co do wadliwego zastosowania przez sąd I instancji prawa materialnego - art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.; por. s. 22 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W świetle powyższych rozważań, zważywszy na podniesione przez wnoszących kasację zarzuty i sposób ich argumentacji, biorąc pod uwagę zakres i sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy oddalił kasację wniesioną przez obrońców skazanego R. K., jako oczywiście bezzasadną.

Oddalona, jako oczywiście bezzasadna, została również kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego A. G.

W aspekcie jej konstrukcji, sposobu redakcji zarzutów (pomijając już drobne niestaranności, chociażby w postaci oczywiście niewłaściwego określenia – w pkt I.b kasacji – statusu skazanych R. K. i K. T., jako „oskarżonych”, jak również brak wskazania jednostki redakcyjnej art. 5 k.p.k., afirmowanego w pkt II kasacji jako jeden z przepisów prawa procesowego, którego obrazy miał się dopuścić sąd odwoławczy) zauważyć trzeba, iż aktualne w odniesieniu i do tej kasacji pozostają

te uwagi, które poczynione zostały powyżej, w odniesieniu do kasacji obrońców skazanego R. K. Rzeczą w szczególności dotyczy posłużenia się również przez obrońcę A. G. spójnikiem „bądź”, przy wskazywaniu poszczególnych uchybień sądu II instancji, jak również ostatecznego ustalenia jakie konkretne zarzuty podniósł autor kasacji. W takim stanie rzeczy dość więc powiedzieć, że - tak jak w przypadku kasacji obrońców skazanego R.K. - obrońca skazanego A. G. w istocie miał zamiar podniesienia w pkt I kasacji wszystkich trzech, wskazanych w kasacji uchybień, jako występujących jednocześnie; wnoszący kasację afirmuje więc, iż sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich zarzutów zawartych w apelacji, nie rozważył wszystkich przytoczonych na ich poparcie okoliczności, rozważył zarzuty apelacji w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w dyspozycji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Już w tym miejscu można zaznaczyć, że aktualność zachowują również te poczynione wyżej rozważania, co do przesłanek stawiania sądowi odwoławczemu zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Podobnie, jak w przypadku omówionej już pierwszej kasacji, również niniejsza nie okazała się skuteczną w zakresie zarzutu, jakoby sąd odwoławczy kontrolę instancyjną przeprowadził z rażącym uchybieniem regułom określonym w art. 7 k.p.k. (o czym niżej). Z kolei, w odniesieniu do zarzutu rażącej obrazy art. 410 k.p.k. (także połączonego w konstrukcji zarzutu kasacji z twierdzeniem o obrazie art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.) trzeba przypomnieć, że Sąd Apelacyjny o tyle nie mógł orzekać z jego obrazą (była o tym już mowa w kontekście zarzutów kasacji obrońców skazanego R. K.), że nie przeprowadzał postępowania dowodowego co do istoty sprawy (por. art. 452 § 1 k.p.k.), a zatem nie był zobowiązany do powtórnego odtwarzania podstaw faktycznych wyroku (jedynie rozważał w kontroli odwoławczej zarzuty podniesione we wniesionych apelacjach); tym samym już z tego tylko powodu nie ma żadnych realnych podstaw twierdzenie, jakoby sąd odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Również obrońca skazanego A. G. (podobnie jak autorzy pierwszej z omówionych kasacji) nie wykazał przy tym, w jaki sposób, w realiach niniejszego postępowania, afirmowana „nierzetelna” kontrola odwoławcza dowodzi obrazy, przez sąd II instancji, normy wynikającej z przepisu art. 410 k.p.k., i w czym – konkretnie miałyby się wyrazić jej obraza (i to mająca charakter „rażącego naruszenia prawa” - por. art. 523 § 1 k.p.k.) - okoliczność ta całkowicie

została przemilczana w uzasadnieniu kasacji, a treść zarzutu w tym przedmiocie też nic nie wyjaśnia. Zarzut obraży art. 410 k.p.k. również jest więc zarzutem oczywiście bezzasadnym.

Zauważyć dalej trzeba, iż tak samo, jak w przypadku omówionej wyżej kasacji obrońców skazanego R. K., kasacja obrońca skazanego A. G. opiera się na twierdzeniu, iż sąd II instancji w wyniku przeprowadzenia nierzetelnej kontroli odwoławczej wyroku sądu *meriti*, doprowadził do „zaabsorbowania” wad tego ostatniego rozstrzygnięcia do orzeczenia sądu odwoławczego (konstrukcja i tej kasacji opiera się więc na omówionym wyżej tzw. efekcie przeniesienia). O ile jednak obrońcy skazanego K. afirmowali kwestię wadliwości zastosowania prawa materialnego, o tyle autor omawianej kasacji podnosi wady dotyczące ustalonego w sprawie stanu faktycznego. O ile więc nie zgadza się on z treścią tych ustaleń, które stały się podstawą faktyczną wydania wyroku skazującego A. G. przez Sąd Okręgowy, to próba ich zakwestionowania w postępowaniu kasacyjnym musi być skazana na niepowodzenie – w tym bowiem postępowaniu nie można podnosić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – a taka wydaje się być intencja autora kasacji, który jedynie dla pozoru podnosi – w oczywisty sposób niezasadne – zarzuty obraży przez sąd odwoławczy przepisów prawa procesowego (art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k.), oczekując tym sposobem od Sądu Najwyższego – w istocie – ponowienia kontroli apelacyjnej, niejako w „trzeciej instancji”.

Zarzut, iż Sąd Apelacyjny orzekał z rażącym naruszeniem przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. jest bezzasadny. Opiera się on nie tylko na prezentacji subiektywnego spojrzenia autora kasacji na sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej (z której konkluzjami wnoszący kasację po prostu się nie zgadza), ale też sprowadza się do prezentacji okoliczności ubocznych, pozbawionych znaczenia dla przedmiotu procesu. Rzecz w tym, że afirmując brak omówienia przez sąd odwoławczy zakwestionowanego w apelacji (w pkt I. a) ustalenia sądu I instancji co do ilości spotkań skazanego z pozostałymi, uczestniczącymi w podrabianiu czeku osobnikami (por. w tym przedmiocie s. 2 pisemnego uzasadnienia wyroku S.O.) wnoszący kasację nie dostrzega, że ta okoliczność nie miała żadnego znaczenia dla tych ustaleń faktycznych, które

zostały przyjęte za podstawę wyroku skazującego, stanowią przesłankę subsumpcji czynu skazanego pod przepis art. 310 § 1 k.k., gdyż były wyrazem realizacji znamion tego czynu. Stąd, brak odniesienia się sądu odwoławczego do tej okoliczności w żadnym razie nie tylko nie stanowi przejawu „rażącego” naruszenia prawa, ale przede wszystkim nie stanowi żadnego naruszenia prawa procesowego, nie mówiąc już o tym, że podniesione przez wnoszącego kasację „uchybieństwo” nie mogło mieć – w realiach niniejszej sprawy - żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Właściwa kontrola odwoławcza, przeprowadzana z poszanowaniem reguł określonych w art. 433 § 2 k.p.k., której odzwierciedleniem jest pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia (o ile jest sporządzane), zawierające elementy wskazane w art. 457 § 3 k.p.k., nie wymaga odniesienia się przez sąd odwoławczy do każdej, pozbawionej znaczenia z punktu widzenia przedmiotu procesu a wskazywanej w środku odwoławczym okoliczności, lecz jedynie winna odnosić się do tych faktów, które stały się dla sądu *meriti* podstawą wyroku – przez co należy rozumieć ustalenia faktyczne rzutu na stwierdzenie realizacji znamion danego czynu zabronionego.

Z kolei w odniesieniu do zarzutu nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu podniesionego w pkt I. b apelacji dość będzie powiedzieć, że to twierdzenie wnoszącego kasację (por. s. 4) nie jest niczym innym, jak próbą polemicznego zakwestionowania konkluzji wynikających z prawidłowo przeprowadzonej kontroli wyroku sądu *meriti* (por. w tym przedmiocie s. 14 pisemnego uzasadnienia wyroku S.A.). Chybiony jest też zarzut, jakoby sąd II instancji kontrolę odwoławczą w zakresie zarzutu pkt I. c apelacji przeprowadził z rażącym uchybieniem regułom wynikającym z art. 7 k.p.k. (por. s. 4 kasacji). O tyle wywody wnoszącego kasację nie przekonują, że sprowadzają się do polemiki z treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego nadzwyczajnym środkiem odwoławczym wyroku sądu apelacyjnego (por. s. 13 pisemnego uzasadnienia wyroku S.A.), stanowiąc zarazem niedopuszczalną próbę doprowadzenia w toku postępowania kasacyjnego do ponownej kontroli odwoławczej wyroku sądu I instancji, ale również ignorują całokształt depozycji świadka A. V. (por. k. 4545-4545v), które były przedmiotem przekonywających rozważań sądu II instancji.

Oczywiście bezzasadnym jest też zarzut podniesiony w pkt II kasacji. Pomijając już jego niestaranną redakcję (o czym była mowa wyżej), wadliwe (z teoretycznego punktu widzenia) kwalifikowanie tego samego uchybienia jako jednocześnie naruszenie art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. (albowiem zakresy stosowania norm wynikających z tych przepisów nie pokrywają się), a także to, że możliwość stawiania sądowi odwoławczemu zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., regulującego zasady oceny dowodów, warunkowane jest (o ile sąd ten nie dokonuje samodzielnej oceny materiału dowodowego, a nie jedynie weryfikuje ocenę dokonaną przez sąd *meriti*) jednoczesnym postawieniem zarzutu naruszenia art. 433 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. (czego wnoszący kasację nie uczynił), warto wskazać, iż omawiany zarzut kasacji jest zarzutem *stricte* apelacyjnym (kwestionuje ocenę wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, w konsekwencji domagając się dokonania odmiennych ustaleń faktycznych przyjmowanych za podstawę orzeczenia), co już samo w sobie nie może doprowadzić do jego uwzględnienia w postępowaniu kasacyjnym. W kontekście zaś zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (na tę jednostkę redakcyjną wskazuje s. 4 kasacji) trzeba powiedzieć, iż sąd odwoławczy o tyle nie orzekł z naruszeniem reguły *in dubio pro reo*, że nie zaistniała sposobność do rozstrzygnięcia przez ten sąd jakichkolwiek wątpliwości; w postępowaniu odwoławczym nie poczyniono bowiem żadnych nowych ustaleń faktycznych. Autor kasacji dokonuje swoistego „przeniesienia” zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., który postawił w zwyczajnym środку odwoławczym (por. pkt 2.a apelacji), kierując go teraz przeciwko orzeczeniu sądu II instancji a w istocie dążąc – co jest na obecnym etapie postępowania niedopuszczalne – do zakwestionowania (pod pozorem zarzutu obrazy prawa procesowego) ustaleń faktycznych dokonanych sądem I instancji, za podstawę takiego stanowiska przyjmując własne wyobrażenia o wartości dowodowej wyjaśnień skazanego (co *notabene*, w istocie, nie tyle stanowi przejaw stosowania reguły wynikającej z § 2 art. 5 k.p.k., lecz przejaw oceny dowodów, której reguły określa art. 7 k.p.k.).

Bezzasadnym jest także zarzut podniesiony w pkt III kasacji. Pozostawiając już na marginesie zagadnienie możliwości podnoszenia tego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym, skoro nie był on podniesiony na etapie postępowania

odwoławczego, wskazać trzeba, przede wszystkim, że ma on o tyle charakter „fasadowy”, że pod zarzutem obrazy prawa materialnego sprowadza się do zakwestionowania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia skazującego A. G. (czego wprost dowodzą wywody zawarte na s. 4-5 kasacji), a następnie zaprezentowania własnego wyobrażenia autora kasacji co do tych ustaleń (ignorującego chociażby dokonane w sprawie ustalenia co do zamiaru skazanego i jego czynnego współdziałania w podrobieniu przedmiotowego czeku), po to, aby następnie postawić zupełnie arbitralną tezę, że działanie skazanego wyczerpało znamiona określone w art. 310 § 2 k.k., bowiem stanowiło wyłącznie „pomoc do zbycia podrobionego czeku” (por. s. 4 kasacji), co jednak w żaden sposób nie znajduje oparcia w tych ustaleniach faktycznych (będących wszak podstawą dokonanej subsumpcji czynu A. G. pod normy prawa karnego materialnego), które stały się podstawą wydanego w sprawie orzeczenia. W ramach zaś rzeczywiście dokonanych w sprawie ustaleń - a nie wyłącznie „zakładanych” przez autora kasacji – prawidłowość zastosowania prawa materialnego przez orzekające sądy nie budzi żadnych wątpliwości; ustalenia te nie dają merytorycznych podstaw do afirmowanego w kasacji twierdzenia, iż czyn skazanego wyczerpał znamiona występkę z art. 310 § 2 k.k., nie zaś znamiona zbrodni z art. 310 § 1 k.k. Na koniec, już tylko dla porządku, w kontekście wywodów zawartych na s. 5 kasacji, trzeba wskazać wnoszącemu kasację, że nie tylko w postępowaniu kasacyjnym nie można kwestionować ustaleń co do zamiaru, z jakim działał skazany (bowiem jest to sfera ustaleń faktycznych) - o ile nie wykaże się zarazem rażącego naruszenia prawa przy dokonywaniu takiego ustalenia, w szczególności gdy nie wykaże się, że poczynione ustalenia są wynikiem wskazanego *in concreto* naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego - ale też jego wywód co do wadliwego (a w istocie rzekomego) ustalenia, iż zamiar A. G. obejmował „późniejsze wykorzystanie w banku podrobionego czeku” o tyle nie ma żadnego oparcia w realiach sprawy, że takiego ustalenia żaden z sądów orzekających w sprawie nie poczynił (por. w tym przedmiocie s. 34 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego oraz s. 12-14 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

W świetle powyższych rozważań, zważywszy na podniesione przez wnoszącego kasację zarzuty i sposób ich argumentacji, biorąc pod uwagę zakres i sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy oddalił również kasację wniesioną przez obrońcę skazanego A. G., jako oczywiście bezzasadną.